

Ks. PAWEŁ RUBON SI

**KAZANIE  
O RÓŻAŃCU NAJŚWIĘTSZEJ  
MARYI PANNY**



KRAKÓW 2018

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# KAZANIE

## O RÓŻAŃCU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY <sup>(1)</sup>

KS. PAWEŁ RUBON SI

---

Treść: Różaniec jest modlitwą bardzo dobrą, czego dowodzi: 1) Powaga Kościoła katolickiego, – 2) Powaga Najświętszej Panny, – 3) powaga Świętych Pańskich, tudzież najwyższych dostojników duchownych i świeckich, 4) powaga samego Pana i Boga naszego. – Zachęta do różańca.

---

"Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał". Łk. XI, 27.

Boski nasz Zbawiciel, przebywając jeszcze na ziemi w postaci widzialnej, nigdy nie pozwalał szerzyć się bezkarnie fałszom i kłamstwu. Gdy razu jednego faryzeusze Mu bluźnili, mówiąc, że nie mocą Boską, ale przez Beelzebuba, księcia czartowskiego wyrzuca czarty, Pan Jezus w dłuższej przemowie wykazał im całą niedorzeczność takiego zarzutu i zamknął im usta bluźniercze. Wtedy z pośród zgromadzonego tłumu jedna pobożna niewiasta, natchniona duchem Bożym, podniósłszy głos swój, składa publiczne świadectwo czci Jezusowi: *Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał* – jakby mówiła: O jak szczęśliwa, jak zazdrości godna i łaski pełna Twa Matka, że Ciebie, tak wielkiego proroka, tak świętego i słynnego cudotwórcę na świat wydała! <sup>(2)</sup> Była to zapewne jedna z owych rzadkich, odważnych niewiast, o których mówi król Salomon: *Niewiastę mężną kto znajdzie?* <sup>(3)</sup> Nie lękając się bowiem groźnego wzroku faryzeuszów, na oczy im wymiata ich obłudę, publicznie ich zawstydzając, a Jezusowi i Jego Matce oddaje cześć i chwałę.

Pytam was teraz, Najmilsi, czy jest coś nagannego w całym tym zachowaniu się owej pobożnej niewiasty? Czy można jej poczytać za błąd, za prostactwo, fanatyzm lub egzaltowane nabożeństwo, że publicznie chwali Jezusa i Maryję?

Pokażę wam dziś za łaską Bożą, że tak samo i ci, którzy różaniec odmawiają, nie tylko na żadną nie zasługują naganę, ale owszem godnymi są wszelkiej pochwały. Gdy bowiem ludzie bez wiary i sumienia powstają na tę świętą modlitwę, a przez to samo bluźnierczym swym językiem ubliżają Matce Bożej, sądzę, że dla tej Najświętszej niebios Królowej będzie rzeczą bardzo miłą, dla nas zaś bardzo pożyteczną, a może dla wielu nawet potrzebną, jeżeli wam dziś prostymi słowy wyłożę tę prawdę, że różaniec jest modlitwą bardzo dobrą. Ta będzie treść dzisiejszej mojej nauki. Wszystko na większą cześć etc... *Zdrowaś Maryjo.*

Na poparcie mego założenia podam cztery silne dowody, z których każdy wystarczyłby sam jeden aż nadto, aby was przekonać o świętości i wzniosłości modlitwy różańcowej. Lecz ponieważ nie chcę być skąpym dla Matki Najświętszej, zwłaszcza, że tu chodzi o Jej chwałę i cześć, dlatego oprę i zbuduję mowę moją dzisiejszą na czterech następujących kolumnach, czyli dowodach prawdy. Pierwszą kolumną jest powaga Kościoła katolickiego; drugą jest powaga Najświętszej Panny, Królowej naszej, Maryi; trzecią powaga Świętych Pańskich, tudzież najwyższych dostojników duchownych i świeckich; czwartą wreszcie kolumną powaga samego Pana i Boga naszego.

## I.

Mówię więc najprzód, że różaniec opiera się na powadze świętego Kościoła katolickiego.

Podobnie jak wódz podczas wojny czujne rozstawia strażę, bacząc, czy się nie zjawi gdzieś nieprzyjaciel, tak Kościół katolicki w ustawicznej walce z herezją i niedowiarstwem pilnie strzeże prawd wiary objawionej nam przez Boga, i sumiennie uważa, aby się jakiś wilk heretycki z fałszywą, zgubną nauką swoją nie wkraść do owczarni Chrystusa. Gdyby więc odmawianie różańca było modlitwą nieroztropną, śmieszną, niebezpieczną, lub choćby nawet tylko podejrzaną: to Kościół święty nigdy by nie był na to pozwolił, aby się ta modlitwa na całej kuli ziemskiej tak szybko rozpowszechniła i do wszystkich stanów, klas i warstw społeczeństwa tak łatwy przystęp znalazła. Najwyżsi bowiem pasterze Kościoła, których Duch Święty postanowił aby rządili wiernymi (4), byliby ten sposób modlenia zaraz na początku, kiedy go wprowadzano, publicznie zganili jako niestosowną i szkodliwą praktykę, a nawet byliby go pod surowymi karami zabronili. To się zaś dotąd jeszcze nie stało. Już blisko 700 lat wierni odmawiają różaniec, a żaden uczciwy kapłan katolicki jakiegokolwiek bądź obrządku, żaden biskup, żaden papież, żadna

kongregacja rzymska, żaden sobór czy prowincjonalny czy powszechny nie zakazał ani zgañił tej modlitwy, nic z niej nie ujął, nic nie dodał, nic nie zmienił, nic nie poprawił. Dlaczego? Dlatego, ponieważ różaniec składa się z najistotniejszych modlitw, które zawierają w streszczeniu cały skarb wiary naszej, tj. ze Składu Apostolskiego, z Modlitwy Pańskiej, z Pozdrowienia anielskiego, tudzież z 15 krótkich zdañ, wyrażających najważniejsze tajemnice naszej religii.

Słusznie zaś zaczyna się różaniec od tych słów: "Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego", bo składa się on ze 150 Pozdrowień anielskich, tak jak Psalterz Dawidowy ze 150 psalmów; gdy tedy Psalterz Dawidowy, który w skróceniu jako brewiarz odmawiają kapłani, rozpoczyna się wyznaniem wiary, więc nikt temu dziwić się nie może, że i różaniec, który jest niby Psalterzem Mariańskim, zaczynamy również od wyznania wiary naszej.

Następnie składa się różaniec z Modlitwy Pańskiej, która bezsprzecznie jest najdoskonalszą modlitwą, jaka kiedykolwiek na ziemi istniała, bo nas jej nauczył sam Mistrz i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus. Św. Chryzostom, mówiąc o Modlitwie Pańskiej, powiada: "Kto się nie modli tak, jak Chrystus nauczył, nie jest uczniem Chrystusa". I Augustyn św. upewnia: "Przejdź wszystkie modlitwy najwznieślejsze, żadna z nich nie zawiera tyle w sobie, co Modlitwa Pańska".

Nareszcie składa się różaniec z Pozdrowienia anielskiego, które po Modlitwie Pańskiej niezawodnie jest najszczytniejszą modlitwą. O jakże miłe są dla Najświętszej Panny te pamiętne słowa: Zdrowaś Maryjo! Słodsze są dla Niej nad miód, rozkoszniejsze niż pienia Aniołów, brzmia one jak dźwięk tajemniczej lutni, której melodia niebieska zachwyca Serce Bogarodzicy Dziewicy, gdyż przypominają Jej ową chwilę najuroczystszą, kiedy poczęła Słowo Przedwieczne. I dlatego św. Albert mówi: "Pozdrowienie to wymyślił Bóg Ojciec, podpisał Syn Boży, potwierdził Duch Święty, a wyrok ten zaniósł i ogłosił Maryi archanioł Gabriel" (5).

Z tych oto trzech modlitw, mianowicie: ze Składu Apostolskiego, z Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego, każdy odmawiający koronkę lub różaniec, uwija dla Matki Najświętszej cudny wieniec duchowny, który większej jeszcze wartości i piękności nabiera przez to, że się weń wplata, jakby kwiaty najwdzięczniejsze, streszczenie w kilku słowach, najważniejszych tajemnic wiary naszej. W każdym bowiem Pozdrowieniu anielskim dodajemy po słowie "Jezus" krótkie zdanie, przypominające nam albo radosną, albo bolesną, albo chwalebłą jakąś tajemnicę z życia Maryi i Jezusa.

Ponieważ więc w skład różańca wchodzi najistotniejsze modlitwy i prawdy religii naszej, w których każda myśl, każde zdanie, każde słowo zawiera najdroższy skarb nieskończonej mądrości i miłości Bożej, przeto i sam różaniec musi zostać takim, jakim jest, i Kościół katolicki żadnej prawdy w nim zawartej, ani zganić, ani poprawić, ani odrzucić nie mógł i nie może.

Idźmy dalej. Kościół święty nie tylko nie odrzucił różańca, ale owszem potwierdził go i licznymi, albo raczej – jak w pacierzach kapłańskich czytamy – niezliczonymi uposażył go odpustami, z których wnioskować można, jak wysoko Papieże rzymscy cenili tę modlitwę. Urban IV powiedział: "Co dzień lud chrześcijański przez różaniec nowe dobra duchowne i łaski od Boga otrzymuje". Mikołaj V pisze do kardynała Marcellina: "Różaniec jest drzewem żywota, co umarłych wskrzesza, słabych uzdrawia, a zdrowych przy życiu utrzymuje". Juliusz III nazywa różaniec ozdobą Kościoła rzymskiego. Sykstus IV twierdzi, że różaniec zaprowadzony został na chwałę Boga wszechmogącego i na cześć najchwalebniejszej Dziewicy Maryi. A Leon X dodaje: "Nabożeństwo różańcowe założone zostało przeciw grożącym niebezpieczeństwom świata". Św. Pius V upewnia, że różaniec jest skarbnicą łask Bożych. Odpusty zaś wszystkim różaniec pobożnie odmawiającym nadali: Innocenty IV (1258 r.), Jan XXII (1316 r.), Innocenty XI (1679 r.), Benedykt XIII (1726 r.), Pius VII (1808 r.). Lecz któż ich wszystkich wyliczy? W ostatnich tylko 4 wiekach 32 papieży wydało 133 listów papieskich, potwierdzających i polecających różaniec święty. Wszystkie zaś te odpusty potwierdził na nowo nieśmiertelnej pamięci papież Pius IX i przez osobny dekret św. Kongregacji Odpustów to potwierdzenie ogłosić kazał 1851 roku (6). A czyż to nie jest dowód jasny, że różaniec opiera się na nieomyślnej powadze świętego katolickiego Kościoła?

Nie dość na tym. Kościół święty w sprawie różańca jeszcze więcej uczynił. Albowiem w r. 1573 św. Pius V papież, a po nim Grzegorz XIII i Klemens XI, postanowił, przepisał i nakazał na wieczne czasy, aby na całym świecie, po wszystkich państwach i krajach i miastach i po wsiach, i po wszystkich kościołach tak świeckich jak zakonnych odprawiano w pierwszą niedzielę miesiąca października osobne i publiczne nabożeństwo na uczczenie Matki Boskiej różańcowej, i aby na ten cel wszyscy kapłani w tymże dniu odmawiali pacierze swe kapłańskie i miewali osobną Mszę na cześć Matki Boskiej różańcowej; i ta Msza święta znajduje się nie tylko w mszale łacińskiej, ale też w mszale obrządku greckiego czyli ruskim, na stronie 114. Mszał ten ruski drukowany jest w monasterze Supraślskim na Litwie roku Pańskiego 1758.

Ja sam go miałem w ręku i ksiądz ruski pokazał mi w nim ową Mszę o Matce Boskiej różańcowej. Stąd wynika, że różaniec święty nie zawiera w sobie nic takiego, co by było przeciwnym obrządkowi ruskiemu gdyż od niepamiętnych czasów lud ruski i cerkiew ruska tak samo czci i kocha Matkę Boską różańcową, jak Ją czci i kocha lud polski i Kościół łaciński. A dlaczego to Kościół święty ustanowił osobną Mszę świętą, osobne pacierze kapłańskie i osobne nabożeństwo Matki Boskiej różańcowej? Oczywiście nie z innej przyczyny, tylko dlatego, że uważa i poleca różaniec, jako modlitwę bardzo dobrą, wzniosłą i świętą!

## II.

Ale różaniec ma za sobą jeszcze drugą, świetną powagę, która zawsze miała i u każdego katolika mieć powinna ogromne znaczenie; tą powagą jest Najświętsza i Niepokalana Bogarodzica Dziewica.

Gdyby cudownym sposobem ukazała się tu nagle przed nami ta Niepokalana Dziewica; gdyby ta prześliczna Królowa Aniołów stanęła tu pośród nas w blasku swej olśniewającej piękności i gdybyśmy Ją zapytali: O Panno najczystsza i Matko pięknej miłości! racz nam rozwiązać jedną trudność, powiedz nam łaskawie, czy życzysz sobie, abyśmy odmawiali różaniec, czy nie? co sądzicie, Najmilsi, cóżby ta Panna roztropna nam odpowiedziała? Odpowiedziałyby: Skądże, dziatki moje kochane, ta wątpliwość wam przychodzi, jak możecie się jeszcze o to pytać? Czym nie ja sama nauczyła was tej modlitwy? Czym nie sama założyła Bractwo w tym celu, aby ta modlitwa nieustannie była odmawiana?! Słyszycie, Najmilsi? Sama Najświętsza Panna Maryja, ta Stolica mądrości, ta Mistrzynie w układaniu modlitw świętych, nauczyła nas modlitwy różańcowej! Kiedy? gdzie? przy jakiej sposobności? słuchajcie!

Lat temu około 700 rozszerzyła się była w niektórych okolicach Francji bezbożna sekta albigensów, zażartych heretyków i srogich nieprzyjaciół wiary Chrystusowej. Trudno sobie wyobrazić, jaką oni złością i zajadłością pałali ku religii naszej świętej: burzyli kościoły, prześladowali duchowieństwo, uciskali wiernych, niszczyli i bezcześcili wszystko, co katolickie; słowem, stali się plagą kraju i zakałą chrześcijaństwa. Nadaremnie pracował św. Dominik, aby szerzeniu się tego kacerstwa tamę położyć; nadaremnie usiłował naukami i przykładem, słowem i pismem nawracać zbłąkanych; nadaremnie starał się utwierdzać słabych i chwiejnych we wierze. Zdawało się, że już wszystko stracone. Ale czego ten mąż święty nie dokazał pracą, tego dokazał modlitwą, i

to modlitwą różańca świętego. Pograżony w najgłębszym smutku, udaje się św. Dominik (r. 1202) do kościoła, klęka przed ołtarzem Maryi, i rzewnie płacząc uskarża się przed Matką Boską na swoją niedołężność. Gdy tak w modlitwie szuka pociechy i ratunku, nagle ukazuje mu się Najświętsza Panna i rzecze do niego: "Nie rozpaczaj! Nie chce mój Syn, aby ginęli ci, których odkupił. Oto podaję ci sposób najskuteczniejszy na tyle nieszczęść. Zaprowadź różaniec i rozszerzaj to nabożeństwo między ludźmi; opowiedz im, jak dalece staną się miłymi mnie i Synowi memu odmawianiem tego nabożeństwa. Jedyńy w nim znajdziesz środek ku zniszczeniu kacerstwa, ku wyplenieniu występków a rozszerzeniu cnót. Chcę oraz i rozkazuję, abyście i ty i następcy twoi byli nieustannymi głosicielami tego niebieskiego, przeze mnie wymyślonego nabożeństwa". To rzekłszy, znikła Najświętsza Panna. Św. Dominik zaś, zdumiały i pocieszony tym niebieskim widzeniem, uczuł wnet w sobie zapal do spełnienia rozkazu Maryi. Powrócił więc do miasta Tuluzy, i tu wszedł do kościoła. Wtedy to – jak niesie starożytne podanie – poczęły dzwony, choć nie poruszane od nikogo, same dzwonić. Przestraszona ludność, słysząc o niezwyklej porze odgłos dzwonów, natychmiast zbiega się do kościoła. Przychodzą, czekają, dziwią się, co to dzwonienie ma znaczyć, jeden drugiego pyta: co się tam stało? na co dzwonili? ale nikt nie mógł podać przyczyny. Wtem św. Dominik widząc, że kościół nabity wiernymi, wstępuje na ambonę, rozpoczyna kazanie, i przedstawivszy w żywych kolorach straszne sądy Boże, zakończył tym, że nie ma skuteczniejszego środka do pokonania wrogów zbawienia naszego nad odmawianie różańca. Obznajomił następnie swych słuchaczy ze sposobem odmawiania tego nabożeństwa, poczym razem z nimi na głos odmówił różaniec. Tym sposobem wszędzie nauczając, więcej niż sto tysięcy heretyków nawrócił. Niezliczone mnóstwo starych, zatwardziałych grzeszników powróciło do łaski i miłosierdzia Bożego, a serca temu nabożeństwu oddane poczęły wydawać woń cnót najwdzięczniejszych (7).

Matka Najświętsza nie tylko sama nauczyła nas tej pięknej modlitwy, z której nieocenione na nas spływają łaski, korzyści i dobrodziejstwa, lecz sama też założyła Bractwo różańcowe w tym celu, aby ta modlitwa nieustannie była odmawiana. Cudowne założenie tego bractwa tak nam opowiada pobożny Alanus, gorliwy krzewiciel nabożeństwa różańcowego, który żył około roku 1471. Razu jednego – pisze tenże autor – rozbójnicy morscy na wybrzeżach Hiszpanii schwyтали św. Dominika i towarzysza jego Bernarda i, jak to w owych czasach bywało, zmusili ich do robienia wiosłem. Zaledwie ci święci mężowie wzięli się do wiosłowania, aliści znienacka szalona powstaje burza. Słońce

chowa się za grubymi chmurami, ciemności zalegają morze. Przerażeni majtkowie z pośpiechem wielkim wspinają się po drabinach, masztach, linach, aby żagle zwinąć; krzyki i wrzaski rozlegają się na pokładzie. Nawalny deszcz lunął rześistą strugą, a grom po gromie z straszliwym łoskotem padał na rozhukane morze, oświecając rażącym swym blaskiem pasujący się ze wściekłym wichrem i pieniającymi się bałwanami okręt. Nie ma ratunku! na dzikich twarzach rozbójników maluje się rozpacz, bo daremna walka z niepokohowaną wściekłością rozjuszonych żywiołów. Już okręt zaczyna tonąć, już morze otwiera swą bezdenną otchłań, by wszystkich pochłonać... Wtedy św. Dominik klęka, modli się gorąco i błaga Maryję o ratunek. Najświętsza Panna ukazuje mu się po raz drugi i obiecuje pomoc, ale pod warunkiem, jeżeli przyrzeknie zaprowadzić i urządzić Bractwo różańcowe. Dominik św. z wielką chęcią zobowiązał się to uczynić – i burza nagle ustała (8).

Widzimy więc, że sama Matka Najświętsza rozkazała zaprowadzić Bractwo różańcowe, które później zatwierdzili papieże: Sykstus IV, Klemens VII, Leon X, Pius V, Sykstus V i inni. Mógłbym tu jeszcze przytoczyć wiele przykładów wiarogodnych, jak Najświętsza Panna, ukazując się różnym osobom świętym i świętobliwym, polecała usilnie odmawianie różańca; w nowszych np. czasach zjawiała się w Lourdes z różańcem w ręku i rzekła: "Módlcie się na różańcu!". Ale już to, co powiedziałem, okazuje dowodnie, że różaniec jest modlitwą dobrą, świętą, Matce Najświętszej nadzwyczaj miłą i przyjemną, gdyż Ona sama ją zaprowadziła. Ktokolwiek by więc szydził z tych, co różaniec odmawiają, ten szydziłby z samej Matki Najświętszej!

### III.

Pokazałem wam dotąd, Najmilsi, że nabożeństwo różańcowe opiera się na powadze Matki Boskiej. Aby zaś nikt nie myślał, że skarb dowodów naszych już jest wyczerpany, przytoczę wam trzeci dowód, a jest nim powaga Świętych Pańskich, tudzież najwyższych dostojników duchownych i świeckich.

Modlitwa różańcowa tak jest łatwa do odmawiania, tak dla wszystkich klas i stanów społeczeństwa przystępna, że ją odmawiać potrafią zarówno uczeni i prostaczekowie, mężczyźni i niewiasty, dorośli i dzieci – odmawiać i w kościele i w domu, i w drodze i w polu, i na morzu i na lądzie, i na wojnie i na łożu boleści. A przy swej łatwości i przystępności jakżeż ta modlitwa jest ze wszech miar święta i pożyteczna, gdyż nam przywodzi na myśl całe najświętsze życie, czyny, cuda, nauki, przykłady, mękę i śmierć naszego najdroższego



Zbawiciela i najchwalebniejszej Bogarodzicy. Toteż między Świętymi Pańskimi, co żyli po św. Dominiku, ani jeden się nie znalazł, któryby nie doznał najśłodszej pociechy z odmawiania różańca; z różańcem w ręku żyli, z różańcem w ręku pracowali, z różańcem w ręku wkładano ich do trumny. Św. Franciszek z Pauli odmawiał różaniec; św. Kazimierz odmawiał różaniec, św. Karol Boromeusz odmawiał różaniec; św. Ignacy Lojola i św. Franciszek Ksawery odmawiali różaniec; św. Teresa odmawiała różaniec; św. Gertruda odmawiała różaniec... Słowem, czytaj żywoty Świętych i pokaż mi choćby jednego Świętego, któryby nie był odmawiał tej prawdziwie Boskiej modlitwy. Ale czemu się tu odwołuję na niezliczony zastęp Świętych Pańskich z różnych stanów, zakonów, wieków? Przypomnijmy sobie tylko, ilu to Świętych wydał sam jeden tylko zakon Dominikański, w którym to nabożeństwo różańcowe najwięcej kwitło i kwitnie. Pewien zakonnik, Placyd Filinger, miał w Rzymie w kościele Najświętszej Panny Maryi r. 1623 mowę podczas kanonizacji św. Jakuba Salomoneusza z zakonu Dominikańskiego, w której to mowie już wtenczas wyrzekł te słowa: "Nie považam się wyliczać Błogosławionych i Świętych, których wydał ten zakon, bo bym rozpoczął a nie zdołał dokończyć. Jeżeli wyliczę tu świętych Dominików, Akwinatów, Piotrów, Antoninów, Jacków, Rajmundów, Bertrandów, Ferreriuszów, Agnieszki, Katarzyny i innych, czyżem wyliczył wszystkich? Iluż ich jest? sto? – Więcej! – Dwieście, trzysta? – Więcej! – Tysiąc? – Więcej! Więc jest ich liczba niezliczona? Policz gwiazdy, jeśli możesz!". Nie potrafisz. Tak samo nie potrafisz wyliczyć wszystkich Świętych tego zakonu. A wszyscy ci Święci mieli wielkie nabożeństwo do Matki Boskiej różańcowej, bo nie tylko sami gorliwie różaniec odmawiali, ale wszędzie i zawsze przez całe swoje życie, gdzie i jak tylko mogli, zachęcali i upominali wiernych do odmawiania tej prawdziwie Boskiej modlitwy. To czynili Święci! A co Święci czynili, to dobrze i mądrze było czynione; więc różaniec, jak każdy widzi, opiera się na powadze Świętych Pańskich – a zatem jest modlitwą dobrą, wszelkiej chwały i zalety godną!

O pochwałach różańca głoszonych przez namiestników Chrystusowych, papieży, mówiłem już przedtem; i oni odmawiali i odmawiają różaniec. A cóż powiem o pobożnych cesarzach, królach i książętach, którzy różaniec jakby za drugie berło swoje uważali? O jak oni zawstydzają dzisiejszą naszą "inteligencję", która sądzi, że ta modlitwa tylko jest dobra dla rzemieślnika, dla wieśniaka. Kastylska królowa Blanka co dzień odmawiała różaniec. Karol VIII król francuski wydał edykt skazujący na karę każdego, kto by się poważył przeciw różańcowi źle mówić. Ludwik XI zawsze nosił różaniec na piersiach.

Edward III król angielski własny swój różaniec z pereł oddał w upominku francuskiemu rycerzowi Eustachemu Ribeaumont, który go po trzykroć w turniejach pokonał. Modlili się na różańcu Jan I, Alfons V i Jan II, królowie portugalscy; modlili się cesarze niemieccy, modlili księżęta i księżniczki wszystkich krajów i narodów... A cóż mam powiedzieć o królach polskich? owych Zygmuntach, Batorych, Sobieskich, którzy bez odmówienia różańca nigdy nie zaczęli spraw publicznych? albo o polskich rycerzach i hetmanach, którzy różańcem, jakby mieczem Maryi, uzbrojeni świetnie odnosili zwycięstwa nad wrogami Kościoła i ojczyzny?!

Więc różaniec jest modlitwą dobrą nie tylko dla prostaków, ale dla wszystkich klas, nawet najinteligentniejszych.

#### IV.

Jako czwarty dowód, że różaniec jest modlitwą dobrą i świętą, przytoczę cześć najgodniejszą i nieomylną powagę samego Pana i Boga naszego.

Uczy nas wiara święta, że Bóg, będąc samą prawdą, nie czyni i nie może czynić żadnych cudów na potwierdzenie błędnej lub śmiesznej modlitwy; więc ile razy czytamy lub słyszymy o wiarogodnych cudach, uproszonych jakąś szczególną praktyką nabożeństwa, to cuda te są znakiem najpewniejszym i niezbitym dowodem, że owo nabożeństwo, owa modlitwa jest dobrą, świętą, wszelkiej pochwały godną. Otóż, Najmilsi, liczba cudów zdziałanych od Boga przez wzgląd na modlitwę różańcową, jest niezmierna; a zatem sam Pan Bóg najwyższą swą mądrości i wszechmocności powagą potwierdza dobroć i wzniosłość tej modlitwy.

Cudów tych wyliczać tu niepodobna; są one zebrane w osobnych grubych książkach, wydanych przez Justyna z Miechowa, Bzowskiego, Knolla, Hasła, Hugueta, Ferriego i innych pisarzy kościelnych. Przytoczę tylko jeden z cudów ważniejszych.

W Ameryce południowej w mieście Limie znajduje się w kościele dominikańskim statua Matki Boskiej, do której mieszkańcy tamtejsi wielkie mają nabożeństwo, bo ją uważają za szczególną opiekunkę całego kraju. Posąg ten przedstawia w naturalnej wielkości Matkę Boską różańcową. W niej to Hiszpanie pokładając swą ufność, nigdy nie doznają zawodu. Okazuje to między innymi następujące zdarzenie (9). W r. 1553 około sto tysięcy dzikich Indian napadło z nienacka na szczupłą, zaledwie 600 żołnierza liczącą załogę Hiszpanów. Przestraszeni ostatni na widok tak licznej i okrutnej

nieprzyjaciela był nie do opisania. Sami tylko zakonnicy św. Dominika nie upadli na duchu. Z różańcem w ręku stanęli na czele małodusznych Hiszpanów i zachęcili ich wszystkich do wezwania Matki Boskiej różańcowej na pomoc. Już ogromne wojsko Indian stało uszykowane, a dzikie ich okrzyki wojenne rozlegały się po obszernej dolinie, już z obydwóch stron trzymano w pogotowiu dzidy i strzały do morderczej walki – gdy wtem Indianie, jakby różdżką tknięci czarodziejską, wzrok swój podnoszą nagle ku niebu, trwoga i przestach ogarnia ich serce; przerażeni rzucają broń, sami dobrowolnie proszą o pokój i pokornie poddają się pod jarzmo wiary Chrystusowej. Zdziwieni Hiszpanie pytają: "Co was spowodowało, że sami prosicie o pokój, kiedy was jest blisko sto tysięcy, a nas tylko sześciuset?". – "A co – odpowiadają Indianie – wyście nic nie widzieli?". – "Nic!". – "Otóż my tej samej chwili, gdyśmy mieli na was uderzyć, aby waszą garstkę w pień wyciąć, widzieliśmy przed sobą w powietrzu wspaniałą postać precudnej niewiasty, która trzymała różgę w ręku i srode nam groziła. Więc nie chcemy już wojny, ale prosimy o pokój i o chrzest". Możecie sobie wystawić, Najmilsi, jak wielką była radość księży Dominikanów. Natychmiast więc wszyscy udają się do kościoła. Indianie, skoro weszli do domu Bożego, stanęli jak wryci, a wskazując na statuę Matki Boskiej różańcowej, wołali: "Oto ta, ta sama Pani nam się ukazała, Ona nam groziła!".

Otóż, Najmilsi, jeden z licznych, bardzo licznych cudów, którymi sam Bóg daje nam poznać, jak wielce nabożeństwo różańcowe jest Mu miłym, a nam pożytecznym.

Wobec więc tylu i tak jasnych dowodów, że różaniec jest modlitwą dobrą, doskonałą i świętą, któż z nas jeszcze będzie ją sobie lekceważył? O pośpieszmy, pośpieszmy wszyscy do tego źródła łask Bożych! Odmawiajmy gorliwie, odmawiajmy co dzień, jeśli być może, tę piękną, a Matce Najświętszej tak drogą, tak miłą i przyjemną modlitwę. Nie wstydzmy się różańca, nie bójmy się złych ludzi, którzy z nas śmiać się będą. Niech się śmieją wrogi wiary i Maryi – my pełnymi rękami czerpmy z tych wielkich i obfitych łask, jakie Maryja przyrzekła wyjednać tym, którzy różańcowe nabożeństwo pielęgnować będą – a przyrzekła przede wszystkim miłosierdzie. O! my tego miłosierdzia Bożego potrzebujemy bardzo! potrzebujemy za życia, abyśmy w grzechach nagłą śmiercią nie umarli; potrzebujemy osobliwie w owej ostatniej i strasznej godzinie śmierci. Więc odmawiajmy gorliwie różaniec, a kiedy wybije ta ostatnia godzina, w której trzeba będzie stanąć przed trybunałem najsprawiedliwszego sędziego naszego Jezusa Chrystusa, i kiedy, pomnąc na ten

sąd srogi, który nas czeka po śmierci, sumienie nasze trwożyć się, serce w walce z nieprzyjacielem duszy omdlewać, wyobraźnia, okropnymi widziadłami miotana, w morzu smutku i bóleści zanurzać się będzie; gdy usta nasze zimne a grzeszne i drżące z bojaźni już nie będą mogły wymawiać tego najśłodszego imienia Maryi, a szatan mnóstwem grzechów młodości i słabości naszej do rozpaczy nas pobudzać zacznie – oj, wtenczas, wtenczas ta Matka, Pani i Orędowniczka nasza najpotężniejsza, będzie dla wszystkich, co pobożnie za życia różaniec odmawiali, pocieszycielką prawdziwą w trwodze konania, obroną silną przeciw najazdom szatańskim, i Matką pełną łaski, litości i miłosierdzia przed tronem sędziego, Syna swojego. Amen.

*Ks. Paweł Rubon SI*

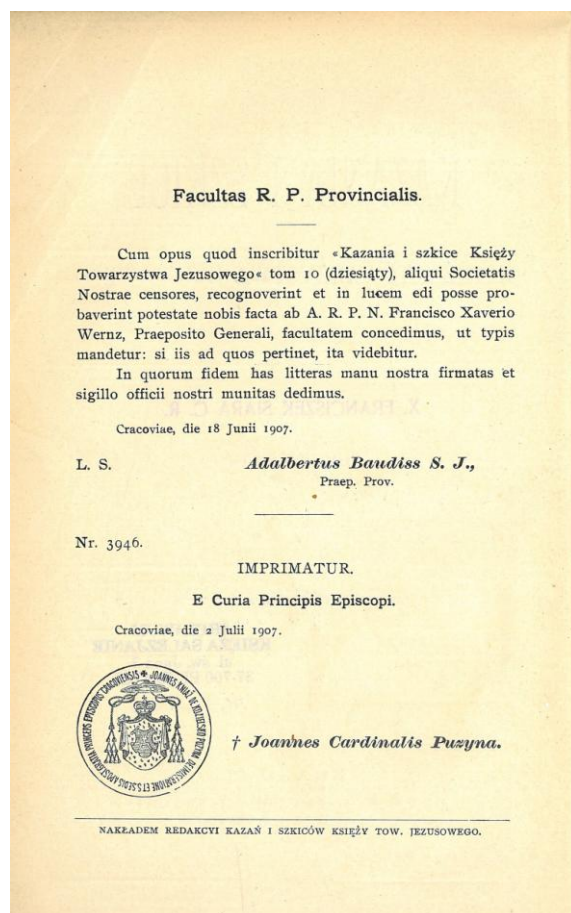
---

*Kazania i szkice Księży Towarzystwa Jezusowego. Tom dziesiąty. Kraków. DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓLKI. 1906, ss. 187-200. (a)*

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:



## Przypisy:

(1) Powiedziane we Lwowie 1882 r.

(2) Korneliusz a Lapide.

(3) Przypow. XXXI, 10.

(4) Dzieje Ap. XX, 28.

(5) *De laudibus Virginis Mariae*.

(6) Dodać: Następca jego, Ojciec święty Leon XIII, prawie od początku chwalebnych rządów swoich Kościołowi świętemu, rokrocznie polecał odmawianie różańca, zwłaszcza przez cały miesiąc październik, miesiąc jakby różańcowy. W tym celu wydał 12 encyklik czyli listów okólnych do całego chrześcijaństwa, a oprócz tego wiele innych listów papieskich, wskazując na różaniec jako na najdzielniejsze i najskuteczniejsze lekarstwo przeciw tyłu nędzom moralnym naszego wieku. (Przypisek Wydawcy).

(7) Bzowski, *Annal. eccl.*, t. 13.

(8) To opowiadanie zdaje się sprzeciwiać poprzednim szczegółom o początkach różańca? Nie! bo tam szło o proste odmawianie różańca, tu zaś o zaprowadzenie Bractwa różańcowego.

(9) Riera, *Exempl.* 399; Hansen in *Vita S. Rosae*, cap. 12.

(a) Por. 1) Bp Karol Ludwik Gay, Sufragan Diecezji Poitiers, [Wykład tajemnic Różańca świętego](#). a) [O nabożeństwach katolickich w ogólności](#). b) [O nabożeństwie Różańca świętego](#). c) [O tajemnicach w ogólności](#). d) [Cześć pierwsza \(radosna\). Zwiastowanie](#).

2) O. Ludwik Fanfani OP, [Różaniec Najświętszej Panny Maryi. O odmawianiu Różańca św. \(De Rosario Beatae Mariae Virginis. De Rosarii recitatione\)](#).

3) Ks. Marian Nassalski, a) [Różaniec. Przyczynek do jego historii i znaczenia](#). b) [Matka Boża Dobrej Rady](#).

4) Sac. Paulus Maria Quarti, [Tractatus in laudem Sacratissimi Rosarii](#).

5) Ks. Jakub Górka, [Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny](#).

6) Św. Alfons Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, a) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\)](#). b) [Nauka o Różańcu świętym](#). c) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy](#).

7) "Róża Duchowna", [Za Przyczyną Maryi. Przykłady opieki Królowej Różańca św.](#)

8) O. Marian Morawski SI, a) [Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej](#). b) [Kazanie na uroczystość Serca Maryi](#). c) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego](#).

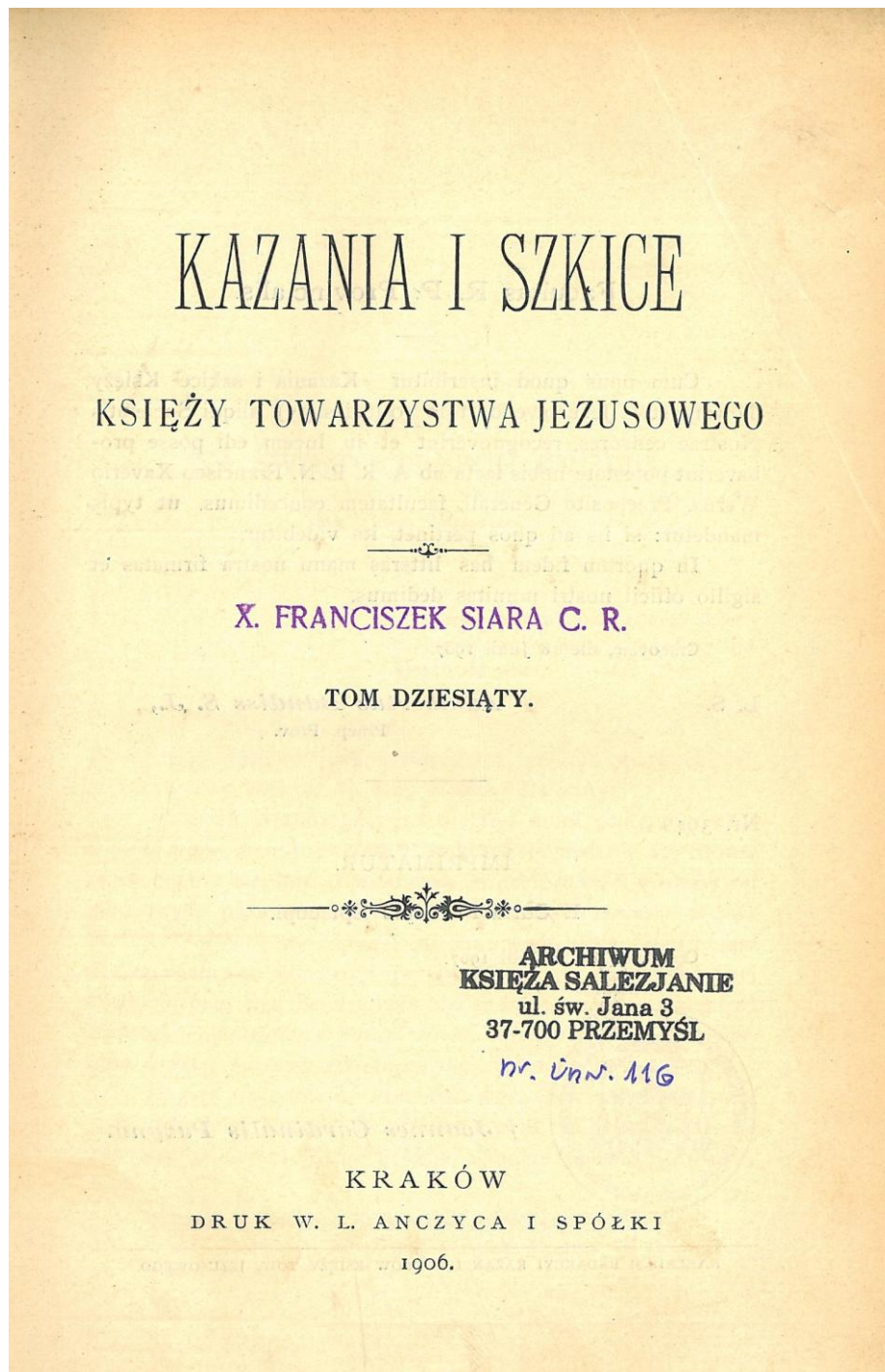
9) Ojciec Prokop, Kapucyn, [Żywot Matki Bożej](#).

10) P. Armandus Plessis SMM, [Manuale Mariologiae Dogmaticae](#).

11) Ks. Franciszek Proschwitzer, [Matka Boska w roku kościelnym. Nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach.](#)

12) Johann Peter Silbert, a) [Żywot Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy.](#) b) [Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Bożego.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018